

Elżbieta Kowalewska  
nauczyciel informatyki i bibliotekarz  
Gimnazjum nr 40 im. Noblistów Polskich  
we Wrocławiu  
kowela@wp.pl

## Biblioteka szkolna czy publiczna?

**Streszczenie:** *W artykule, omówiono zasady współpracy Gimnazjum nr 40 we Wrocławiu z filią Miejskiej Biblioteki Publicznej, której siedziba znajduje się na terenie szkoły, Autorka zaprezentowała wspólnie organizowane działania, oraz spróbowała ocenić jakość usług świadczonych przez bibliotekę publiczną, na rzecz szkoły.*

**Słowa kluczowe** *Gimnazjum nr 40, Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, konkursy biblioteczne, wystawy, współpraca bibliotek*

Po raz pierwszy zetknęłam się ze zjawiskiem „Biblioteka publiczna na terenie szkoły” dziewięć lat temu, gdy podjęłam pracę w Gimnazjum nr 40 we Wrocławiu, gdzie jestem nauczycielką informatyki. Szkoła znajduje się w nowoczesnym parterowym budynku, a w osobnym skrzydle przewidziano miejsce dla Filii nr 3, Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. W bibliotece są cztery stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu zakupione przez szkołę. Chociaż szkoła i biblioteka są połączone i można przejść z jednej instytucji do drugiej nie wychodząc na dwór, to jednak mają odrębne wejścia. Szkoła nie ma własnej biblioteki, nie licząc niewielkiego księgozbioru metodycznego, którym się opiekuję jako szkolny bibliotekarz.

Z zamiłowania jestem bibliofilem i z wykształcenia (podyplomowego) — bibliotekarką. Od kilku lat jestem oficjalnie i urzędowo wyznaczona przez dyrektora mojej szkoły na koordynatora współpracy z biblioteką. Dostyc szybko nawiązałam współpracę z paniami pracującymi w Filii nr 3. Zaczęłam od monitorowania czytelnictwa uczniów gimnazjum. Stopniowo nabierałyśmy do siebie zaufania i nasza współpraca się rozszerzała.

Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem były, zorganizowane w bibliotece, warsztaty komputerowe dla seniorów, prowadzone przez moich uczniów. Zajęcia te są przeprowadzane co roku, bez przerw, i mają obecnie rangę wolontariatu. Wolontariusze zajmują się także profilem biblioteki na Facebooku.

Współpraca z biblioteką systematycznie się poszerza. Regularnie prowadzone są szkolenia dla klas pierwszych. Obecnie prowadzimy także wspólnie konkursy czytelnicze dla gimnazjalistów, jak np.: konkurs na opowiadanie świąteczne, konkurs na recenzję, plebiscyt na najpopularniejszą książkę.

Z okazji Dnia Bezpiecznego Internetu został ogłoszony konkurs na plakat lub prezentację multimedialną zatytułowany „Jestem bezpieczny w sieci”. Od dwóch lat z okazji tego dnia odbywają się w bibliotece lekcje na temat bezpiecznego korzystania z Internetu i przeciwdziałania cyberprzemocy. Przygotowana przeze mnie prezentacja multimedialna o cyberprzemocy została przekazana do wszystkich filii Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Na lekcji wychowawczej w klasach pierwszych, w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, bibliotekarze głośno czytają książki i — wbrew obiegowym opiniom na temat gimnazjalistów — zajęcia te są bardzo dobrze przyjmowane.

W czasie dyżurów w bibliotece, mogę zaobserwować, którzy uczniowie pojawiają się tam najczęściej i jakie książki wypożyczają. Zaproponowałam aktywnym czytelnikom założenie bloga z recenzjami książek. Blog powstał, recenzje ukazują się regularnie, link do bloga został umieszczony na stronie WWW biblioteki i na jej profilu facebookowym. Dzięki kontaktom biblioteki mogłam z młodzieżą dwukrotnie skorzystać z warsztatów w Multicentrum we Wrocławiu. Były to, prowadzone przez muzyka, warsztaty komputerowej obróbki dźwięku.

Organizowany w grudniu, w czasie ostatnich w roku kalendarzowym, spotkań z rodzicami, szkolny charytatywny „Kiermasz Świąteczny” jest kontynuowany w bibliotece przez kolejne dni.

Biblioteka stara się pełnić rolę osiedlowego ośrodka kultury i organizuje wiele spotkań z ciekawymi ludźmi oraz wystaw. Przy pomocy pań bibliotekarek zorganizowałam dwie wystawy rękodzieła (frywolitki i patchwork), a po nich warsztaty otwarte dla wszystkich chętnych. W czasie wakacji rozpoczął działalność Klub Włóczkersów — prowadzimy wspólnie naukę robótek ręcznych, a wykonane w czasie zajęć czapeczki dla dzieci będą przesłane na misje — współpracujemy przy tym przedsięwzięciu z Fundacją Redemptoris Missio. Klub ma działać do końca października 2013 r.

Podsumowując, współpraca z biblioteką jest nie tylko możliwa, ale także konieczna. Niestety, codzienność to nie tylko udane akcje, konkursy i wystawy. Biblioteka pozostaje biblioteką publiczną, a dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej jest na tyle daleko, że wiele spraw udaje się załatwić, zorganizować dzięki dobrym kontaktom „oddolnym”, jak mówią panie bibliotekarki, poprzez przyjaźnie z nauczycielami-czytelnikami biblioteki.

Często jednak występuje konflikt interesów. W czasie, gdy odbywają się w bibliotece zajęcia z gimnazjalistami — mogą swobodnie wchodzić do niej czytelnicy z zewnątrz. Okazuje się, że często sobie nawzajem przeszkadzamy. Natomiast na popołudniowe wykłady, koncerty, spotkania autorskie młodzież przychodzi bardzo rzadko. Szwankuje przepływ informacji oraz brakuje skutecznej zachęty ze strony nauczycieli. Zorganizowanie spotkań w czasie pracy szkoły nie jest możliwe z powodu napiętego planu lekcji. Gdyby biblioteka była częścią szkoły, łatwiej byłoby te działania skoordynować.

Uczniowie nie traktują biblioteki jako części szkoły i żeby ich zdyscyplinować, konieczne było zorganizowanie w bibliotece dyżurów nauczycielskich w czasie dużej przerwy. Zdarzają się przypadki ucieczek z budynku szkoły przez lokal biblioteki, który przecież musi być otwarty dla czytelników z zewnątrz. Uczniowie mogą przebywać w bibliotece dopiero po zakończeniu swoich zajęć szkolnych, czyli po godzinie czternastej. Wcześniejsze przebywanie w bibliotece jest kontrolowane i zgłaszane do pedagoga (zdarza się, że wagarowicz traktuje bibliotekę jako przechowalnię). Na przerwach uczniowie obsługiwani są szybko i sprawnie.

W sytuacji, gdy szkoła ma własną bibliotekę, a w niej księgozbiór podręczny, nauczyciele często z niego korzystają w czasie lekcji. Tutaj nie ma tego nawyku. Nauczyciele czasem są zaskoczeni, że mogliby wykorzystać w czasie zajęć wydawnictwa informacyjne z bibliotecznego księgozbioru. Z drugiej strony zdarza się, że czytelnik z zewnątrz korzysta właśnie z tej samej pozycji, którą nauczyciel chce natychmiast wziąć na lekcję...

Czas otwarcia biblioteki nie jest zgodny z godzinami pracy szkoły. Zdarzają się dni, kiedy biblioteka jest niedostępna (prowadzone są prace wewnętrzne) dla uczniów i nauczycieli, pomimo że trwają lekcje. Sytuacja nie do rozwiązania. Mimo, że uczniowie nie muszą rozliczać się z biblioteką przed wakacjami, to jednak co roku pojawia się problem z absolwentami. Jeżeli mieszkają na naszym osiedlu, to nadal korzystają z tej samej biblioteki. Jeżeli jednak mieszkają dalej, to więcej się tu nie pokażą. Szkoła nie może zmusić dłużników do rozliczenia się z biblioteką, ponieważ biblioteka jest instytucją zewnętrzną, z tego powodu nie możemy jej na przykład objąć kartą obiegową.

Biblioteka dba o to, żeby w zbiorach była odpowiednia liczba egzemplarzy aktualnych lektur. Lektury obowiązkowe są kupowane na bieżąco, w porozumieniu ze szkołą. Podobnie bogato prezentuje się księgozbiór ogólny dla młodzieży, wzbogacony o liczne multimedia edukacyjne, a nawet gry planszowe (np. wydawane przez IPN). Biblioteki szkolne (pozbawione corocznego budżetu) nie mogą się pod tym względem równać z publicznymi. Nie gromadzi jednak podręczników, co praktykowane jest w bibliotekach szkolnych.

Biblioteki szkolne prowadzą badania czytelnictwa zarówno ilościowe, jak i jakościowe, ale ja nie jestem pracownikiem biblioteki, tylko szkoły, nie mam więc dostępu do danych zawartych w systemie. Wiem tylko, czy uczeń przetrzymuje książki, o ile bibliotekarki taką wiedzę zechcą udostępnić. Akurat „moje” udostępniają chętnie i wspólnie czuwamy nad terminowymi zwrotami wypożyczonych pozycji. Jeszcze jeden minus — w bibliotece szkolnej każdy uczeń jest automatycznie „zapisany” jako czytelnik. W bibliotece publicznej, żeby wypożyczyć książkę, niepełnoletni uczeń musi mieć zgodę rodziców lub opiekunów — podpisaną deklarację może przynieść na drugi dzień, ale ochota do czytania mija, czasem bezpowrotnie.

Nauczyciel bibliotekarz jest przygotowany do pracy pedagogicznej z młodzieżą, bibliotekarz w bibliotece publicznej takiego przygotowania mieć nie musi. Chociaż dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej organizuje warsztaty i szkolenia dla wszystkich bibliotekarzy pracujących w bibliotekach, pełniących również funkcje szkolnych, w celu lepszego przygotowania ich do pracy z młodzieżą, to nie mamy gwarancji, że dyrektorzy innych bibliotek publicznych będą postępować podobnie. W sytuacji, gdy ani w szkole, ani w bibliotece nie znajdzie się osoba szczerze zainteresowana rozwijaniem współpracy, może się zdarzyć, że nie będzie się ona układała pomyślnie lub co gorsza, w ogóle nie będzie możliwa. Konkutowanie ze sobą szkoły i biblioteki nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej.

Miasto osiąga oszczędności dzięki łączeniu bibliotek szkolnych i publicznych. Nawet jeżeli współpraca między obydwoma instytucjami układa się idealnie, to jednak nic nie zastąpi biblioteki szkolnej. Praca pedagogiczna dla biblioteki publicznej jest tylko jedną z form działalności, podczas gdy dla szkolnej jest działalnością podstawową. Uważam, że likwidowanie bibliotek szkolnych przynosi szkodę młodzieży.